

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 253

B

SOBOTA, 23 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Powołanie obwodowych komisji wyborczych przez prezydium rad narodowych Krajowa narada aktywu ZMP

Zgodnie z przepisami Ordynacji wyborczej do rad narodowych — zostały już powołane przez prezydium rad narodowych obwodowe komisje wyborcze, a więc komisje, które pracować będą bezpośrednio w obwodach głosowania — w lokalach, w których wyborcy z danego obwodu oddadzą 5 grudnia swe głosy.

Obwodowe komisje wyborcze przystąpią niebawem do pracy, jak przebiegać będzie ich działalność, w lokalach obwodowych komisji muszą być najpóźniej 31 bm. wyłożone do publicznego wglądu spisy wyborców. Spisy te zostaną niedługo przekazane obwodowym komisjom wyborczym. Członkowie komisji w czasie pełnienia w lokalach wyborczych dyżurów będą obowiązani udzielać

wyborcom wyjaśnień w sprawach związanych z wyborami do rad narodowych. Przyjmować oni będą również reklamacje dotyczące nieprawidłowości spisu, wyborców. Po głosowaniu obwodowe komisje wyborcze mają za zadanie ustalenie wyników głosowania w swoim obwodzie.

W związku z odpowiedzialnymi obowiązkami, jakie spoczywać będą na obwodowych komisjach wyborczych, w skład ich powołano ludzi posiadających autorytet i zaufanie wyborców. Są to więc znani na swoim terenie działacze społeczni, aktywiści Frontu Narodowego, przodujący robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi, aktywiści organizacji kobiecych i aktywiści młodzieży.

M. in. w stolicy powołano ogółem dla wszystkich obwodów 440 obwodowych komisji wyborczych, w których skład weszło ponad 3 tys. osób — obywateli znanych na swoim terenie, wyróżniających się pracą zawodową i społeczną.

W woj. warszawskim w miastach, miasteczkach, gromadach i osiedlach

powołano łącznie 1272 obwodowe komisje wyborcze dla przeprowadzenia głosowania we wszystkich obwodach. Podobnie powołane zostały obwodowe komisje wyborcze w innych województwach kraju.

Obrazy wojewódzkich komitetów Frontu Narodowego

Nad zadaniami, jakie stoją w obliczu wyborów do rad narodowych przed aktywnym Frontem Narodowym, nad ulepszeniem swej pracy oraz nad programami wyborczymi obradowały rozszerzone komitety Frontu Narodowego w Rzeszowie i Kielcach.

Plenum w Kielcach w oparciu o tezy i wysunięte w dyskusji wnioski — jednogłośnie uchwaliło program.

Na zakończenie obrad w Rzeszowie podjęto uchwałę postanawiającą, po uzupełnieniu programu zgodnie z wnioskami i uwagami zgłoszonymi w toku dyskusji, przedstawić go wyborcom.

Zadania młodzieży w kampanii przedwyborczej

21 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada przewodniczących zarządów powiatowych i zarządów wojewódzkich ZMP w sprawie udziału organizacji ZMP-owskiej w Kam-

panii wyborczej do rad narodowych. W naradzie wziął udział kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — J. Morawski. Referat o zadaniach ZMP w wyborach do rad narodowych wygłosił sekretarz Zarz. Gł. ZMP — L. Janiczak.

W dyskusji, w której uczestniczyło 17 mówców, głos zabrał również kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — J. Morawski.

W swym referacie sekretarz ZG ZMP L. Janiczak stwierdził, że podstawowym zadaniem ZMP w okresie zbliżających się wyborów do rad narodowych oraz przed II Zjazdem ZMP jest rozwijanie i pogłębianie pracy wychowawczej, która zmobilizuje młodzież do aktywnego współdziałania z terenowymi ogniwami władzy ludowej, do aktywnego udziału w pracy nad realizacją wytycznych wyborczych programów Frontu Narodowego.

Jednym z podstawowych zadań, stojących przed ZMP w zakresie współpracy z radami narodowymi — to wspólna troska o coraz lepsze zaspokajanie materialnych i kulturalnych potrzeb młodzieży.

Wyprodukowaliśmy już ponad 200 tys. ton cukru

(Obsługa własna)

Kampania cukrownicza idzie „pełną parą” — do dnia wczorajszego cukrownie w kraju wyprodukowały już ponad 200 tys. ton cukru. Szczególnie pomyślnie przebiega produkcja w województwach: warszawskim, lubelskim i poznańskim. Załogi olbrzymiej większości cukrowni w tych województwach, od chwili ich uruchomienia, rytmicznie przekraczają plany produkcyjne. „Bijąc na głowę” wskaźniki wydajności i ustalone możliwości produkcyjne.

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi załogi i dobrze zorganizowanej pracy, cukrownia „Dobrzeliń” w województwie warszawskim zamiast 13.500 kwintali buraków — przerabiała stale 14.200 kwintali. Duża cukrownia „Lublin”

ma zaplanowany przerób dobowy 19.300 kwintali, a przerabiała 21 tys. kwintali buraków. Również cukrownia Kościan w województwie poznańskim, mając plan 19.700 kwintali, przerabiała 20.100 kwintali. Przyjemną niespodzianką w tym roku zgotowała załoga jednej z największych w Europie cukrowni „Chelmża”, która w ubiegłych latach miała sporo trudności z rytmicznym wykonywaniem planów. Wysokie plany tej cukrowni — 31 tys. kwintali buraków na dobę — są obecnie regularnie przekraczane o 200—500 kwintali.

Przemysł cukrowniczy postawił sobie za punkt honoru wykonanie tegorocznego planu — wyprodukowanie ponad milion ton cukru. Sprzyja temu procentowa zawartość cukru w burakach; były obawy, że z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych w okresie wegetacji buraków cukrowości będzie niższa niż planowano. Pogoda i sucha na ogół jesień sprawiła, że zawartość cukru w burakach znacznie wzrosła i dnia 18 bm. wynosiła w skali krajowej przeciętnie 18,18 proc. Najwyższą polaryzację cukru w burakach notuje się w woj. warszawskim, gdzie sięga ona 19,32 proc.

Równocześnie z opracowaniem spisu wyborców rozpoczynają działalność komisje wyborcze. 19 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie terytorialnej komisji wyborczej dla wyborców do Rady Narodowej m. st. Warszawy. Na posiedzeniu omówiono plan pracy oraz ustalono dyżury komisji.

Dyżury odbywają się w lokalu przy ul. Hożej Nr 86, codziennie od godz. 16 do 20, a w niedzielę od godz. 10 do 12.

Jeszcze w tym tygodniu rozpoczyna działalność dzielnicowe komisje wyborcze oraz okręgowe komisje dla wyborców do Rady Narodowej m. st. Warszawy i okręgowe komisje dla wyborców do dzielnicowych rad narodowych stolicy.

Pierwsza elektrownia na Wiśle rozpocznie wkrótce pracę

Już niedługo podejmie prace pierwszy turbozespol budowanej na Wiśle koło Nowej Huty hydroelektrowni. Hydroelektrownia jest pierwszym zakładem z zespołu elektrowni wodnych, które mają być wybudowane w przyszłości na Wiśle.

Budowa elektrowni weszła już w końcowy etap. Po zmontowaniu i wypróbowaniu obu turbin oraz pierwszego generatora, przystąpiono do statycznych prac przy drugim generatorze oraz w nastawni i rozdzielni hydroelektrowni. Wykańcza się również stacja transformatorowa.

Pomyślnie również zapowiadają się zbiory buraków cukrowych, choć dokładne dane, dotyczące przeciętnej wysokości zbiorów w poszczególnych województwach będą znane dopiero po zakończeniu wykopków. Na podstawie jednak dotychczasowych danych ocenia się, że w woj. poznańskim przeciętne zbiory buraków osiągną 215 q z ha, w woj. bydgoskim — 210 q, zaś w woj. lubelskim — 200 q z ha.

Hamulce kampanii

Te czynniki niewątpliwie ułatwiają przeprowadzenie tegorocznej kampanii cukrowniczej, zgodnie z założeniami, a więc szybko i tanio. Niestety, jest jeszcze jeden, decydujący też o sprawnym przebiegu kampanii, czynnik, który jak się okazuje — nie „gra” i w kilku województwach poważnie hamuje pełne rozwinięcie kampanii. Tym czynnikiem są poważne opóźnienia w dostawach buraków cukrowych przez plantatorów w tych województwach, a zwłaszcza przez PGR i spółdzielnie produkcyjne.

Oto przykłady. Jako ostatnie w kraju rozpoczęły produkcję dnia 16 bm. cukrownie w Pustkowie i Gryficach. Przewidziany był wcześniejszy termin uruchomienia tych cukrowni — nie udało się jednak go dotrzymać, mimo pełnej gotowości fabryk. Na przeszkodzie stanął brak odpowiedniego zapasu buraków, których nie dostarczyli w odpowiednim czasie plantatorzy.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Delegacja rządowa ChRL z wizytą u Prezesa Rady Ministrów

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Rządu PRL, delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej, w osobach wicepremiera Rady Państwowej Czen I oraz wiceprezesa Chińskiej Akademii Nauk prof. Czu Ke-czena, zwiędziła 20 i 21 bm. stolicę, oprowadzana przez naczelnego architekta m. Warszawy inż. J. Sigalę, jak również Zakłady Mechaniczne „Ursus”, gdzie gości oprowadzał wiceminister Przemysłu Maszynowego J. Gren. Goście chińscy zwiędziли również Muzeum Narodowe w Warszawie w towarzystwie wicemin. Kultury i Sztuki J. Wilczka.

21 bm. Delegacja Rządowa ChRL złożyła wizytę Prezesowi Rady Ministrów J. Cyrankiewiczowi. Delegacji towarzyszył ambasador ChRL w Polsce Tsen Jun-czuan.

21 bm. wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzychowski podejmował wicepremiera Rady Państwowej ChRL Czen I oraz wiceprezesa Chińskiej Akademii Nauk prof. Czu Ke-czena obiadem, w którym udział wzięli: wiceprezes Rady Ministrów inż. T. Gede, min. Kultury i Sztuki W. Sokorski, kierownik Min. Spraw Zagr. — wicemin. M. Naszkowski, wicemin. Kultury i Sztuki J. Wilczek, wiceprezes PAN prof. dr W. Wierzbicki, zastępca ministra szefa Urzędu Rady Ministrów Z. Sznek, gen. bryg. S. Okęcki. Na obiedzie obecny był również ambasador ChRL w Polsce S. Heymann.

21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Wystawa o Armii Chińskiej



W sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie — nastąpiło dnia 18 bm. otwarcie wystawy o Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, zorganizowanej przez DWP.

Na zdjęciu: Oficerowie W. P. i goście z ambasady chińskiej w Warszawie z attache wojskowym Lin Fang-im na czele zwiędzają wystawę. Foto WAF.

„Na Zachodzie potrzebują tylko zdrajców” — mówi marynarz — dezerters po powrocie do Polski

Na pokładzie s/s „Jarosław Dąbrowski” powrócił ostatnio do kraju b. motorzysta trawleru rybackiego „Dudek” C. Olejniczak, który 13 lipca ub. r. zdezerterował z pokładu swego statku podczas pobytu w holenderskim porcie rybackim Ijmuiden.

Oto co opowiedział C. Olejniczak o swojej ucieczce, o pobycie na obczyźnie oraz o motywach, które skłoniły go do powrotu do kraju:

„Pracowałem w „Dalmorze” pływając na statkach rybackich jako motorzysta i nieźle zarabiałem. Ale zacząłem pić i to była jedna z przyczyn mojej dezercji. Kiedy statek nasz stał w rybackim porcie holenderskim Ijmuiden, poszedłem na wódkę z kolegą M. Pienieckim. W jednym z barów w pobliskim mieście Haarlem zaczęliśmy pić i po pewnym czasie Pieniecki, widząc, że jestem pijany, namówił mnie, ażebym wraz z nim porzucił kraj, ażebym pozostał w Holandii. Muszę też przyznać, że wyobrażałem sobie wówczas, że łatwo w tym kraju dla każdego o dobre zarobki i lekkie życie. W rezultacie — zgłosiliśmy się do policji holenderskiej.

Oprytno miałem w areście. Rozważałem na trzeźwo co zrobiłem,

zrozumiałem, że robię krzywdę mojemu i dzieciom. Postanowiłem wrócić na statek, z takim zadaniem zwróciłem się do funkcjonariuszy policji, którzy mnie przeszukiwali, i żądanie to ponawiałem. Odniosło to tylko taki skutek, że z aresztu komisarzu nr 9 w Haarlem, gdzie przebywałem, przewieziono mnie po 18 dniach do więzienia w Amsterdamie, a później po 5 tygodniach zawieziono do miejscowości Rosenhof k. Almy, do tzw. „obozu przejściowego”.

Był to dwupiętrowy okolony drutami kolczastymi dom, strzeżony przez policję. Było już tam 6 Polaków i jeden Węgier. Przebywaliśmy tam całkowicie odcięci od świata zewnętrznego, pracując przy karczowaniu drzew. Dwóch księży: ks. Kowalczyk i ks. Romała przeprowadzało z nami pogawędki, przekonując o bezcelowości powrotu do kraju, gdzie czekano nas więzienie za ucieczkę.

Kiedy jednak dalej upierałem się, ażeby skontaktować mnie z konsulem polskim i namawiałem do tego innych — przewieziono mnie do więzienia Zütpfen. Tam wziął mnie „pod opiekę” zastępca prokuratora van den

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wzrasta zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe

Zgodnie ze wskazaniami II Zjazdu PZPR, przemysł dostarcza wsi coraz więcej towarów. Plan zaopatrzenia wsi za trzy kwartały br. spółdzielczość samopomocowa wykonała z poważną nadwyżką, mimo że był on o 22 proc. (w cenach porównywalnych) wyższy niż w tym samym okresie ubr.

Premier Nehru bawiący obecnie w wizytę w Chinach nadesłał depeszę, w której wyraził radość z osiągnięcia porozumienia w tej sprawie.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — S. Heymann. 21 bm. w sali Państwowej Opery Warszawskiej odbył się występ chóru. Zespół gorąco oklaskiwany wielokrotnie bisował.

Zespół Théâtre National Populaire na przyjęciu u ministra Kultury i Sztuki

Z okazji pobytu w Polsce Zespołu Théâtre National Populaire min. Kultury i Sztuki W. Sokorski wydał 20 bm. przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów.

Na przyjęciu obecni byli: wiceminister Kultury i Sztuki J. Wilczek i St. Piotrowski, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. J. K. Wende, prezes Zw. Literatów Polskich L. Kruczkowski, przedstawiciele Min. Spraw Zagr. oraz reprezentanci świata artystycznego i kulturalnego stolicy.

Obecny był ambasador Republiki Francuskiej P. de Leusse. Min. W. Sokorski, dziękując artystom francuskim za ich występy, wznosił toast na cześć wielkiej sztuki francuskiej oraz na rzecz zacieśnienia się więzów kulturalnych między obydwojema krajami.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej z okazji pobytu „Mazowsza”

PARYŻ (PAP). W związku z pobytami „Mazowsza” w Paryżu ambasador PRL wydał 20 bm. przyjęcie w salach ambasady. W przyjęciu, które upłynęło w serdecznej atmosferze, wzięli udział: ambasador ZSRR Winogradow, przedstawiciele dyplomatycznych państw demokracji ludowej, Australii, Danii, Holandii, Indii, Jugosławii, Kanady, Luksemburga, Norwegii, Pakistanu, Urugwaju, Włoch, przedstawiciele francuskiego min. spraw zagr., deputowani do Zgromadzenia Narodowego, przewodnicząca SFDK E. Cotton, przewodniczący Rady Miejskiej Paryża Auburtin, przedstawiciele świata artystycznego i literackiego, sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej Boudouze, przedstawiciele Obrony Granic na Odrze i Nysie, Tow. Przyjaźni Francusko-Radzieckiej i wielu innych.

W czasie przyjęcia zespół „Mazowsze” wykonał kilka piosenek i tańców.

W czasie przyjęcia zespół „Mazowsze” wykonał kilka piosenek i tańców.

W czasie przyjęcia zespół „Mazowsze” wykonał kilka piosenek i tańców.

W czasie przyjęcia zespół „Mazowsze” wykonał kilka piosenek i tańców.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na cześć premiera Nehru Przyjęcie

w ambasadzie Indii w Pekinie

PEKIN (PAP). W dalszym ciągu pobytu w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej premier Indii Nehru w towarzystwie córki, sekretarza hinduskiego min. spraw zagr. oraz przedstawicieli władz chińskich zwiadał zabytki i pomniki Pekinu. Premier Nehru zwiadał m. in. kaplicę buddyjską, w której odprawiał nabożeństwo Dalaj-lama.

Wczoraj 21 bm. ambasador Indii w Chinach Nedyam Raghavan wydał przyjęcie na cześć premiera Nehru, które zgromadziło około 300 osób.

Ze strony chińskiej obecni byli: Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, zastępca Przewodniczącego ChRL Czu Teh, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi, premier Rady Państwowej i min. spraw zagr. ChRL Czu En-lai oraz inni przedstawiciele rządu, partii politycznej, chińskiej armii ludowej, wyznawców, miasta Pekinu, organizacji społecznych i prasy.

Na przyjęcie przybyli także przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani przy rządzie ChRL, m. in. ambasador ZSRR — P. Judin, ambasador PRL — S. Kiryluk i inni.



Znakomity obywatel

200 lat — to nie było jakieś wiek, godny odpowiednio uroczystej oprawy. Tak też pomyślały władze do stoletniego jubileu — uniwersytet Columbia w Nowym Jorku. Uczelnia ta otrzymała bowiem dwieście lat temu, w 1754 roku, założycielski statut królewski od króla Jerzego II.

Organizatorzy rocznicy postanowili więc między innymi, aby Senat uniwersytecki uczcił nadal pewnym wybrany i godnym dostąpienia takiego zaszczytu „znakomity obywatel Stanów Zjednoczonych i obcych krajów” honorowe stopnie naukowe.

Rozpatrując kandydatury owych znakomitości doszli oni do wniosku, że nie można absolutnie zapomnieć o... Konradzie Adenauerze. I kandydata jego odnotowali na poczesnym miejscu między „znakomitymi obywatelami”.

Widocznie statut nie przewiduje nadawania honorowych tytułów pamiątki, w przeciwnym wypadku na pewno nie pominięto by poprzedniego kanclerza niemieckiego. (J)

Oświadczenie marynarza

(C) DOKONCZENIE ZE STR. 1.

Heiden. Podczas uciążliwych, długich przesłuchań zadawał mi pytania na temat obywateli wojennych w Polsce, na temat naszego lotnictwa odrzutowego i baz marynarki wojennej. Zrozumiałem wtedy jasno do czego jestem im potrzebny, w jakim celu przetrzymują nas w obozie w Rosenhof — potrzebowali nas do brudnej roboty. Na pytania odpowiedziałem, że nie o tym wszystkim nie wiem. Jednocześnie wzrosło we mnie pragnienie powrotu do kraju.

14660 rodzin chłopskich osiedliło się w r.b. na Ziemiach Zachodnich

W br. 14.660 rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów z gromad tego zaludnionych osiedliło się na Ziemiach Zachodnich oraz w niektórych powiatach woj. rzeszowskiego i lubelskiego.

Najwięcej, bo 2.500 rodzin chłopów wychowało na Ziemi Zachodniej z woj. kieleckiego. Rodziny te osiedliły się w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR i w gospodarstwach leśnych oraz objęły pełnorolne gospodarstwa indywidualne, głównie w woj. olsztyńskim, koszalińskim i wrocławskim.

W świetle prawdziwych wydarzeń

Cel akcji „rehabilitacyjnej”, uprawianej wobec zbrodniarzy wojennych przez władze USA, byłby niepełny, gdyby akcja ta miała się zakończyć li tylko wybieleniem pewnej liczby przestępców, upatrzonej na kierownicze stanowiska w nowym Wehrmachcie. W okresie coraz to gorętszych prób wkręszania Wehrmachu, jako integralnego członka atlantyckich sił zbrojnych, amerykańscy organizatorzy przygotowali wojennych pragnących także rozproszyć straszliwe odium, jakie ciąży na państwie hitlerowskim na skutek wywołania przezeń II wojny światowej.

Gdyby w 10 lat po wojnie udało się zasugerować opinii publicznej, że państwo hitlerowskie bynajmniej nie wyrażało zachłanności imperializmu niemieckiego, lecz przeciwnie — w głębokiej trosce o interesy narodu występowало jedynie w ich obronie, wtedy dopiero w pełni byłby osiągnięty cel akcji „rehabilitacyjnej”. Wtedy hitlerowska wojna agresyjna mogła by reklamować jako... obronę, a siły zbrojne paktu atlantyckiego, których głównym trzonem ma być Wehrmacht, mogła by uznać za... instrument pokoju.

Seria konferencji dyplomatycznych w Paryżu w sprawie odbudowy odwetowych Niemiec

PARYŻ (PAP). Seria konferencji w Paryżu zmierzających do srealizowania uchwały londyńskiej objęła 21 bm. rozmowy Mendes-France — Adenauera w sprawie Zagłębia Saary, separatystyczne narady między Mendes-France, Dullesem, Edenem i Adenauerem, oraz rokowania 9 państw — uczestników konferencji powzięto uchwały, mające przybliżyć osiągnięto porozumienie w sprawie wewnętrznego oraz przyjęcia Niemiec i Włoch do rozszerzonego paktu brukselskiego.

Rozmowy Mendes-France z Adenauerem w sprawie Zagłębia Saary — jak podaje czwartkowa prasa paryska — doprowadziła mają w piątek do „tymczasowego porozumienia” (tzn. do czasu zawarcia traktatu pokojowego). Zwraca uwagę fakt, że głównymi doradcami Adenauera podczas tych rozmów byli magnaci przemysłu Zagłębia Ruhry, przybyli w tym celu do Paryża, m. in. Fritz Berg i Pohl.

Omawiając zasady owego „tymczasowego porozumienia” dziennik „Humanité” pisze:

Zarówno ze strony francuskiej jak i ze strony niemieckiej podkreślano, że obaj partnerzy (Mendes-France — Adenauer) chcą oprzeć porozumienie na ugodzie między wielkimi kapitalistami francuskimi a wielkimi kapitalistami niemieckimi.

Wielkie hutnicze koncerny francuskie jak Schneider-Creusot, Chatillon-Commentry itd. mają utrzymać swe pozycje ekonomiczne w Zagłębiu Ruhry. Krupp, Flick, Kloeckner, Mannesmann, Stinnes i wszyscy inni wielcy kapitaliści niemieccy, nie wyłączały rodziny Adenauera, uzyskalyby udział w różnych gałęziach francuskiego przemysłu przetwórczego, m. in. w przemyśle lotniczym na południu Francji i w Afryce północnej, Stronnictwa polityczne Zagłębia Saary, subwencjonowane przez trzynaście niemieckie, otrzymałyby całkowitą wolną rękę.

Dalsze separatystyczne narady między Mendes-France, Dullesem i Edenem oraz Adenauerem doprowadziły w godzinach wieczornych do porozumienia w sprawie przyznania Niemcom zach. t. „suwerenności”. Termin ten jest oczywiście fikcją.

„Suwerenność” ograniczyć się ma do uzyskania wolnej ręki przez odwetowców niemieckich, którzy będą mogli pod protektorem imperializmu amerykańskiego powołać do życia nowy Wehrmacht. Nie zakończy się natomiast okupacja

Niemieczech, gdyż wojna ekupacyjna, oskoldwiek formalnie a innego tytułu, mają pozostać w Republice Federalnej.

W następstwie rokowań 9 państw, które opracowały uchwały londyńskie (USA, W Brytanii, Francji, Niemiec zach., Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga i Kanady) postanowiono w czwartek przyjąć Niemcy zach. i Włochy do rozszerzonego paktu brukselskiego. W ten sposób utworzy się nowe agresywne ugrupowanie, które ma otrzymać nazwę „Unii Zachodnio — Europejskiej”.

Na piątek (22 bm.) zapowiedziano posiedzenie Rady Atlantycznej, na którym ma zapasć uchwała w sprawie przyjęcia odwetowych Niemiec zach. do paktu atlantyckiego.

Głosy prasy francuskiej

Komentując narady paryskie, dziennik „Libération” pisze:

Pan Mendes-France chętnie zapomina o Hitlerze... Cóż znaczy to nagłe upodobanie do Niemiec? Co znaczą te projekty „kolaboracji” czy „współpracy” francusko — niemieckiej, o których tyle słyszeliśmy za czasów Vichy?...

W istocie rzeczy pan Mendes — France, który czuje, że wymaga się od niego narodu francuskiego przeciwko reemigracji Niemiec w jakiejś formie i że jednocześnie traci zaufanie kraju — próbuje — zupełnie tak samo, jak próbował poprzedni rządczyni EWO — osłonić maską helmy Wehrmachtu.

Mamy tu wszystko — Zagłębie Saary, Kanał Mozelski, umowy kulturalne, współpracę ekonomiczną w Europie i w Afryce, układy handlowe... Pan Robert Schuman wyciągał dłoń do Adenauera, pan Mendes — France przyjmuje go z otwartymi ramionami. Na podstawie doświadczeń stulecia historii stwierdzamy, że uzbudzone Niemcy nie będą nigdy przyjaciółmi Francji, lecz przeciwnie — najgroźniejszym z jej wrogów.

„Humanité” podkreśla, że rozmowy toczące się w Paryżu cechuje dążenie do jak najszybszego rozwiązania problemu reemigracji Niemiec zach., satysfakcja, jaką odczuwają przedstawiciele rządu bońskiego, i wymagający się nacisk anglo — amerykański na delegata Francji.

Dążenie do jak najszybszego sfinalizowania tej sprawy — stwierdza dalej dziennik — jest zupełnie oczywiste. Tymczasem się ono podwójną troską o to, by możliwie najprędzej utworzyć nowy Wehrmacht, który stałby się narzędziem polityki siły państw zachodnich w Europie, a także o to, by opinia publiczna nie miała możliwości wypowiedzenia się w ogóle rozumienia tego, co się dzieje.

Uczucie satysfakcji, jakiego doznają przedstawiciele bońskich Niemiec, jest zupełnie zrozumiałe. W wyniku konferencji londyńskiej uważają oni, że osiągnęli rzecz główną: zezwolenie na utworzenie armii i oficjalne uznanie „służności” ich żądań terytorialnych.

Adenauer konferuje z przywódcami stronnictw bońskich

PARYŻ (PAP). Przed czwartkowymi obradami w Paryżu Adenauer odbył dłuższą rozmowę ze sprawozdawcą do stolicy Francji przewodniczącym frakcji bońskich stronnictw rządowych Bundestagu, Adenauer poinformował przywódców frakcji o dotychczasowym stanie rokowań w sprawie Zagłębia Saary.

Ponadto Adenauer uznał za wskazane zaprosić do Paryża przywódcę SPD Ollenhauera, który — jak podaje a-

gencja DPA — zaproszenie to przyjął. Rozmowa między Adenauerem a Ollenhauerem ma odbyć się w piątek.

Uchwała parlamentu duńskiego

KOPENHAGA (PAP). 19 bm. parlament duński głosił deputowanych socjaldemokratów, konserwatystów i przedstawicieli partii Venstre (partii agrariuszy) powziął uchwałę popierającą reemigrację Niemiec zach. i włączenie ich do paktu północnoatlantyckiego. Za uchwałą głosowało 133 deputowanych, przeciwko — 22. Wstrzymało się od głosu 6 deputowanych.

Demonstracje protestacyjne we Francji

PARYŻ (PAP). Masy pracujące w Paryżu z nie słabnącą siłą demonstrują przeciwko planom uzbrojenia odwetowców zachodnio-niemieckich. Do Palais Chailiot, gdzie od 20 bm. toczą się rokowania niemiecko-francuskie, bez przerwy przybywają delegacje załóg fabrycznych, organizacji społecznych i związkowych, wręczając rezolucje i petycje protestujące przeciwko reemigracji Niemiec zach.

Protesty przeciwko projektom uzbrojenia odwetowców bońskich złożyły kolejarze południowego weścia paryskiego, robotnicy stoczniowych wodociągów i komitety obrońców pokoju w Paryżu.

O protestach przeciwko uchwałom londyńskim i rokowaniom z Adenauerem w Paryżu donosi prasa francuska ze wszystkich krajów Francji.

USA tworzą w Niemczech zach. marynarkę wojenną

HAGA (PAP). „De Telegraaf” donosi, że 19 bm. na wodach holenderskich pojawiło się 5 okrętów z załogą niemiecką pod flagą amerykańską, które wraz z okrętami holenderskimi mają się zająć usuwaniem min w kanale między Delfzijl a Emden.

Ta wspólna operacja — pisze dziennik — świadczy, iż Amerykanie przygotowali w tajemnicy trzon zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej, aby z chwilą ratyfikacji uchwał londyńskich marynarka ta mogła na tymczasie wypłynąć na morze.

Na godzinę przed odjazdem pociągu

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1

licach, a cała skapana jest w jednej tonacji świetlnej. O pięknie Krakowa chyba nie potrzebuje mówić.

— A jak czuliście się u nas?

— Przyjeżdżając do Polski niezmierznie serdecznie, nieraz wzruszając serdecznie. Nie mówię tylko o publiczności teatralnej, czy o spotkaniach z polskimi kolegami. Ale po prostu na ulicy, w czasie przypadkowych spacerów każdy z nas spotykał się z mnóstwem objawów sympatii i życzliwości. Czuliśmy się nie jak w obcym kraju ale jak wśród przyjaciół. No, a stopień zainteresowania ludzi naszym teatrem też nas zaskoczył.

— Raz w Krakowie — wtrąca Gérard Philippe — przystąpił do mnie na ulicy jakiś student i prosił mnie koniecznie o bilet na nasze przedstawienie. Obiecałem mu, że może jakos uda się to zrobić. Wtedy powiedział, że także jego koleżdy z uniwersytetu chcieliby zobaczyć nasz teatr. — A ilu? — zapytałem. — Pięć tysięcy — brzmiała odpowiedź... Bagatela!

Dziękuję — dodaje Vilar — zdecydowaliśmy się zagrać w Hall Mirowskiej w Warszawie. Początkowo nie chciałem się na to zgodzić, bo sala nie jest przystosowana do przedstawień teatralnych. Ale w końcu po wielu przygotowaniach i próbach uległem. I nie żałuję tego. Było to jednak dla nas duże zwycięstwo. Jeszcze nigdy — nie tylko za granicą ale nawet we Francji — nie graliśmy przed tak ogromną widownią: 6.000 ludzi wliczając miejsca stojące. Oto prawdziwy teatr ludowy. Żałuję, że nie mogłem z powodu złej pogody grać w Polsce na wolnym powietrzu, np. na rynku staro-

żyberdzim wobec amerykańskiego prokuratora, p. H. Brundage przez niejakiego Alfreda Naujocksa.

Alfred Naujocks, członek NSDAP od 1931 r. i Sturmabführer SS (major), był w sierpniu 1939 r. zastępcą szefa departamentu III w SD („służba bezpieczeństwa”) w Berlinie, zajmował się sprawami defensywnymi i podlegał wówczas współpracownikowi Himmlera, gen. Heydrichowi. Zeznania Naujocksa dotyczyły sfinansowania przez gestapo napadu rzekomych „Polaków” na stację radiową w Gliwicach w dniu 31 sierpnia 1939 r., tuż przed najazdem Hitlera na Polskę. Oto fragmenty przesłuchania:

Prokurator Brundage: „Czy bezpośrednio przed agresją na Polskę miał pan coś wspólnego z organizowaniem incydentu na granicy polsko — niemieckiej?”

Oskarżony: Tak. W tym czasie było moim obowiązkiem urządzić najście na stację radiową w Gliwicach... Heydrich wydał mi rozkaz, abym udał się z 5 lub 6 ludźmi do Gliwic, które leżały wówczas w obrębie Niemiec. To nie była granica. Heydrich oświadczył, że trzeba namacalnych dowodów dla zagranicznej prasy, które by usprawiedliwiły agresję na Polskę i że liczy na wybuch wojny między Niemcami a Polską w najbliższych kilku dniach. Moim obowiązkiem miało być wykonanie napadu na radiostację w Gliwicach, potem przemówienie po polsku przez

rozgłoszenie do polskiej mniejszości na Śląsku. Nie był to zwyczajny incydent graniczny, jak inne. Miał tylko jeden cel na oku, oszukać prasę zagraniczną.

Prokurator: Nie zrozumiałem dokładnie, co pan miał robić w radiostacji w Gliwicach?

Oskarżony: Miałem przemawiać przez radio w Gliwicach po polsku i podżegać polską mniejszość, zamieszkującą Górny Śląsk, do powstania... Prokurator: Nie dokonaliście tego napadu?

Oskarżony: Przeciwnie, został do niego... Napad miał na celu wykanie polskiej winy przy wybuchu wojny.

Prokurator: Władze hitlerowskie w Gliwicach były tylko jedną spośród wielu. O innej, dokonanej w nocy z 30 na 31 sierpnia 1939 r., również mającej przedstawiać Polskę jako kraj napastniczy, opowiedział tenże Naujocks w dalszych zeznaniach.

Oskarżony: Byłem świadkiem konferencji na temat innej akcji i dzięki temu znam szczegóły także i tej... Druga akcja była normalnym incydentem granicznym, o którym później miało być głośno... Zadanie trzeba było wykonać ludziom w sile jednej kompanii i bezpośrednio na samej granicy. Miano tam urozumiwać potyczkę, w czasie której jeden Niemiec miał zostać zabity i następnie znalezione na granicy polsko-niemieckiej. Następnie miało wykręcić ludzi w mundurach polskich...

Wyprodukowaliśmy już ponad 200 tys. ton cukru

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1

Nie są to wypadki odoobnione. Wiele cukrowni w województwach szczecińskim, wrocławskim, koszalińskim a także w opolskim pracuje, nie mając często nawet pełnego, jednodniowego zapasu buraków cukrowych, mimo że normalną produkcję cukrowni winien zabezpieczać co najmniej zapas trzydniowy.

Dnia 18 bm. cukrownia „Gumienie” w Szczecinie, przerabiająca na dobę 10 tys. q buraków, miała ich w zapasie zaledwie 3000 kwintali. Przez telefon biegle alarmujące woźnia o buraki, nerwowo terkotają kolejkowe telefony, szukając buraków po stacjach. Cukrowni lada godzina groził postój, który pociągnąłby za sobą trudne do obliczenia koszty. Wreszcie po kilku godzinach nerwowych oczekiwań, na bocznice cukrowni wyczołżył się parowóz, ciągnący 20 wagonów, wyładowanych burakami.

— No, możemy przez następne 12 godzin pracować spokojnie — odetchnął z ulgą dyrektor cukrowni.

Alle przecież kampania będzie jeszcze trwała kilkadziesiąt dni i w ciągu tych dni cukrownia musi otrzymywać buraki regularnie. Nie wolno dopuścić, aby np. cukrownia „Gumienie” mogła przerabiać 10 tys. q na dobę, z braku buraków, ograniczała przerób do 8 tys. q tylko dlatego, że nie dostarczali ich plantatorzy, którzy zobowiązali się przestrzegać ustalonych harmonogramów dostaw. Ilekostuje taka praca na „niepewnych obrotach”!

W podobnej sytuacji znalazły się również dnia 18 bm. cukrownie na Dolnym Śląsku — SUŁKOWICE i ŚWIDNICA, i tu trzeba było gorączkowo przetrząść buraki z innych cukrowni, które ich mia-

ły nieco więcej. Jasne, że takie praktyki na obniżkę kosztów własnych do datnio nie wypływają.

Arytmia plantatorów

Z dostawami buraków do cukrowni ni główne opóźniają się w województwach szczecińskim, wrocławskim, koszalińskim, opolskim, PGR i spółdzielnie produkcyjne. A ponieważ w woj. szczecińskim 70 proc. plantacji buraków cukrowych znajduje się w PGR i w spółdzielniach, w woj. z wrocławskim — 60 proc., więc opieszałość i bagatelizowanie ustalonych harmonogramów dostaw buraków przez PGR i spółdzielnie są powodem poważnych trudności cukrowni.

Do dnia 18 bm. plantatorzy buraków cukrowych w woj. szczecińskim, mimo doskonałych warunków atmosferycznych, wykonali harmonogramy dostaw zaledwie w 31 proc., w woj. koszalińskim w 43 proc., w woj. wrocławskim w 61 proc., w opolskim — 65 proc. A plantatorzy w innych województwach w zasadzie przestrzegają harmonogramów. Np. w woj. warszawskim — 115 proc., w lubelskim — 106 proc., w bielskim — 102 proc., w łódzkim — 103 proc. i w tych województwach cukrownie pracują rytmicznie i tanio.

W zapewnieniu cukrowniom regularnego dopływu surowca powinny w większym niż dotąd stopniu pomóc przezyda nad narodowych, co należy do ich obowiązków. A opieszałość i nieobowiązkowość plantatorów może wywrzeć ujemny wpływ na sprawną przebieg tegorocznej kampanii cukrowniczej — choć są wszelkie warunki, aby zakończyć ją pełnym zwycięstwem.

TADEUSZ POJMAŃSKI

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ nad propozycją radziecką

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad propozycją radziecką w sprawie zawarcia konwencji międzynarodowej o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Dyskusja toczyła się przede wszystkim o uprawnienie organu kontrolnego, który ma być powołany do życia dla nadzoru nad wykonywaniem postanowień konwencji.

Delegat brytyjski Lloyd stwierdził, że dyskusja w Komisji Politycznej była pożyteczna. Zarówno memorandum angielsko-francuskie, jak i propozycję radziecką — powiedział on — dowodzą, że obie strony pragną dojść do porozumienia. Równocześnie jednak Lloyd podkreślił, że istnieją nadal „poważne rozbieżności”, dotyczą-

ce zwłaszcza charakteru i funkcji organu kontrolnego. Organ kontrolny — zdaniem Lloyda — powinien mieć prawo stosowania środków przymusowych, a Rada Bezpieczeństwa powinna mieć prawo stosowania sankcji karnych.

W kuluarach ONZ podkreśla się, że w istocie rzeczy Lloyd uważa, iż organ kontrolny powinien mieć kompetencje należące do Rady Bezpieczeństwa. Stanowisko takie jest sprzeczne z Kartą NZ, która stwierdza, że Rada Bezpieczeństwa ponosi główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Delegat brytyjski w zakończeniu swego przemówienia poparł propozycję, utworzenia podkomisji roboczej w celu kontynuowania dyskusji.

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zakończyła się dyskusja nad sprawą terytorium Afryki południowo-zachodniej, zaanektowanym przez Unię Południowo-Afrykańską, mimo decyzji poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego o przekazaniu tego terytorium pod powiernictwo ONZ.

Komisja Powiernicza uchwaliła nieznaczna większość głosów przekazanie sprawy specjalnej podkomisji w celu przestudiowania różnych aspektów proceduralnych i opracowania sprawozdania dla Komisji Powierniczej.



● LONDYN. Przybył tu na tygodniowy pobyt premier Japonii Jozsida. Poprzedniemu tygodniowi Jozsida był w Bonn i Rzym. W czwartek przyszłego tygodnia Jozsida udaje się do St. Zjednoczonych.

● HELSINKI. W Helsinkach odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu Finlandii. Po posiedzeniu rząd opublikował oświadczenie, które podkreśla, że w dziedzinie polityki zagranicznej rząd będzie dążył do zacieśnienia stosunków z wszystkimi krajami, a zwłaszcza z ZSRR i krajami skandynawskimi.

Rozmowę przeprowadził A. G.

Prokurator: Mam tutaj zeznania osoby, która wstąpiła do policji w lipcu 1939 i która miała złożyć dokładne sprawozdanie naczelnemu dowództwu SS w Berlinie.

Następnie prokurator, p. H. Brundage, że stwierdza, że z zeznań tej osoby wynika, iż została wysłana do kompanii, ubranej w polskie mundury, która upozorowała atak na budynek straży celnej w Hohenlinden w nocy z dnia 30 na 31 sierpnia 1939 r.

Prokurator: Pan rozmawiał z Heydrichem 10 sierpnia. Czy opowiadał panu wtedy coś więcej o zamiarach Hitlera?

Oskarżony: Nie. Powiedział tylko, że Führer potrzebuje „materiału” dla rozpoczęcia agresji na Polskę.

Prokurator: Przez „materiał” rozumiał ten incydent graniczny?

Oskarżony: Tak jest.

Władze amerykańskie mają klepską pamięć. Jesteśmy przekonani, że dokładniejsze zapoznanie się z zeznanami, ale z całym stenogramem procesu norymberskiego mogłoby im pomóc doskonale odświeżyć. Wtedy Waszyngton z łatwością mógłby się przekonać, że ukazywanie państwa hitlerowskiego w roli łagodnego baranka — nawet jeśli jest dysponuje tak świetnymi i bezzaręcznymi oddanymi dziełkami, jak gen. Hierl — to gra naprawdę nie warta świeczki.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

ŚWIAT ZMIENIA

Małe podorywki (5)

O więcej oleju

ZACNIEMY rozmówkę przysłowi. Jedno powiada: „Zanim tusty schudnie, chudego diabla wezmą”. Inne twierdzi, że „Potrzeba jest matką wynalazków”.

Przed niespełna stu laty przysłał się Napoleonowi III. Wtedy bowiem we Francji zubożała przez wojny i głodujące onie Napoleon III ogłosił swego rodzaju konkurs z wysoką nagrodą dla tego, kto potrafi stworzyć sztuczny, smaczny i tani środek spożywczy. Jeśli się prób rozmalić. Wówczas to w r. 1869 nagrodę zdobył niejaki Mège-Mouriés za wynalazek „sztucznego masła”. A robił je z... oleju. Czyli z tłuszczu zwierzęcego, czego właśnie najbardziej brakowało w wyniszczonym kraju.

„Dowcipny” wynalazek sprawił jednak, iż od tego czasu nastąpił istny szal odkrywania... przeróżnych środków spożywczych. Świat bowiem najbardziej narzekał (i jeszcze narzeka) na niedobory tłuszczowe i białkowe. W szczególnie ciężkich sytuacjach ucieka się do... nauki i przyrody. Te nie zawiodą...

W 1902 r. Normann wynalazł sposób na utwardzanie tłuszczów roślinnych. Stworzył... margarynę. Wyraabia się ją teraz z oliwy sojowej, z orzeszków ziemnych (nawiasem wspomniemy, iż naukowcom naszym udało się je zaaklimatyzować w Polsce), z oleju palmowego, z oleju rybiego, z tranu, z nasion bawełny (przez setki lat uważanych za jadalne), ze słonecznika, dyni olejistej i in.

Ulepszone metody, powstały olbrzymie zakłady fabryczne, margaryna zaczęła w pewnych krajach wypierać najprawdziwsze masło. Trudno uwierzyć, ale przecie w Holandii, w Danii, słynących z hodowli bydła rogatego, a zatem obfitujących w mleko, niemal wszystko masło idzie na eksport, a gospodynie domowe w tych państwach smażą na margarynie, prażą margaryną, rozkoszują się margaryną — zresztą — doskonałą. Nasze niewiasty jeszcze noskiem kręca...

JESLI chodzi o nasz kraj, to możemy mieć tłuszczów roślinnych ile dusza i przemysł zapagną. Rzecz jasna, że możemy mieć również wiele tłuszczu zwierzęcego, ale... to dłuższa sprawa. Albowiem krowa, aby dała mleko, świnka zaś słoniny — muszą one najpierw same mieć co jeść. I nie było co, nie było jak — jak właśnie nabył często zdarza się w naszej hodowli prymitywnej. Żeby ten stan poprawić musimy zagospodarować ląki i pastwiska, rozprzecznić uprawę kukurydzy, motylkowych, krótko mówiąc, stworzyć bazę dobrej paszy. I to się już robi, ale dłuższa mimo wszystko to tym sprawa.

Z roślinami tłuszczowymi łatwiej i szybciej, chociaż również zmiany w rolnictwie nie następują z dnia na dzień.

Chociaż, napatrzeć się od razu diażęć to np. rzepak, który znano już od 4.000 lat, w Europie zaczęło go uprawiać w XVI w. Jednakże w Polsce na początku XIX stulecia taką rzadkością był na polach za sanacyjnych rządów w Polsce. O ile, że w Polsce zaczęły się monopolizować i trwały kapitalistyczne (Leve-Schicht) i rzadziły się, oczywista, wilczy mi prawami wyzysku. One to, owe wielokapitałistyczne zmywy nie dopuszczały do rozwoju uprawy roślin olejistych w Polsce, hamowały też prace naukowe w tym zakresie.

Jeszcze do 1939 r. Zakład Wielkiego Przemysłu Organicznego i Farbiarskiego na Politechnice Warszawskiej daremnie zabiegał o stworzenie choćby jednej w Polsce katedry do badań nad tłuszczami. Zagraniczne koncerny tłuszczowe nie pozwalały! Dlatego płaciliśmy grube pieniądze za obcą margarynę, za stearynę, farby olejne, pokosty, oleje polimerizowane, smary, za lekarstwa, za chemi-

kalia dla przemysłu włókienniczego, papierniczego, skórzanego... Wzbrania nam kształcie fachowców, robiono „nadprodukcję inteligencji”.

A dzisiaj? Zaczynamyśmy od a, b, c. Dziś przy Politechnice Warszawskiej i Gdańskiej, w wielu wyższych szkołach rolniczych, a przede wszystkim w Głównym Instyt. Przem. Rolnego i Spożywczego (GIPRIS), w jego trzech specjalnych działach pracują nad tłuszczami liczni naukowcy.

RZEPAK, jak dotychczas, jest królem naszych roślin olejistych. Można by też powiedzieć, iż rzepak to rodzaj kapusty (coż to za bogata rodzina!), w każdym bądź razie pochodzi on z rodziny kapustnych. Do niej należą też: bruksełka, brukiew, kalarepa, kalafior...

Nazwy wszystkich tych roślin z rzepakiem na czele zaczynają się od łacińskiego słowa „Brassica”. Nasiona „Brassica napus L. var. oleifera DC.”, czyli po prostu rzepaku mają tę właściwość, że po wyciśnięciu dają 33-50 proc. oleju. Z reszty robi się makiuchy — doskonałą paszę, bo zawiera ona 27 proc. białka, 8 proc. tłuszczu i przeszło 22 proc. innych substancji odżywczych.

Słomy rzepakowej używa się w budownictwie do wyrobu płyt izolacyjnych. Tłuszcz z nasion dodaje się do paszy bydła. Kwiaty rzepaku mają wiele narkotyków, a to dla pszczoły używane. Zioło rzepaku ozimego (10-20 kwintal) z hał wypada pod koniec czerwca, jest więc miejsce na poplon, czyli nowy zasiew. Rzepak jary zbiera się po zniwaniu kosiowych, zostawia on po sobie głębie czystą i spulchnioną...

Rzepak — jak powiedzieliśmy — króluje wśród olejistych. Dwór jego jest liczny i urozmaicony. Oto np. kapusta abisyńska, czyli inacej: katar. Ledwie się zaaklimatyzowała — rychło zajęła kilka tysięcy hektarów. O pierwszeństwo z nią bije się obecnie dynia oleista, która, choć doskonałego oleju, wydaje olbrzymią ilość (800-1200 kwintal z ha) również wspaniałej paszy.

Zjawili się niedawno... ryżynas, zwany także rącznikiem. Ten zawiera w sobie 40 — 70 proc. tłuszczu (odmiana puławska 49 — 56 proc.), poza tym 20 proc. białka, 2,5 proc. cukrów, fosforu, gumy, ciała gorzkiego, kwas bursztynowy, lecytynę, b, trujące ricinę i ricinoleinę.

Z rącznika wyciska się pierwszorzędne oleje trudno schnące (m. in. używane do silników lotniczych), do wyrobu mydła, garbowania skór itp. Coraz to nowe rośliny olejiste, albo nowe ich odmiany, wchodzą do uprawy w polskim rolnictwie. Wymienimy je choćby z nazwy. A więc: słonecznik, mak, len olejisty, konopie, perilla czyli pachnotka, arachis czyli orzeszki ziemne (dają olej arachidowy, a przypominają sobie, jak smakują same), gorczyce, linianka, rzodkiew oleista, krokosz, soja, lin-maneja, sezam, nikandra...

Wśród tych, często egzotycznych, roślin znalazł się nasz starzy brzydko zwany — drapacz lekarski. Delikatnie nazywamy go też benedyktyńskim. Prof. Kaznowski z IHAR-u odkrył go, zbadał, wyhodował i w 1953 r. wypuścił na szerokie pola. Z drapacza można „wydrapać” 33 proc. tłuszczu, ale za to płon benedyktyńka przewyższa wszystkie inne olejiste.

Zbiera się go 28 — 36 kwintal z ha. I najciekawsze to, że nie atakują go dotychczas żadne szkodniki.

O tłuszczu możemy być spokojni, ale która z tych roślin zdobędzie przodownictwo w przyrodniczym współzawodnictwie — wywróżyć trudno.

I.G. — R.I.

«Biegun północny-1-2-3-4»

arktyczne stacje naukowców radzieckich

Znaczenie pracy załogi „Biegun Północny-1”, jeśli chodzi o poznanie warunków panujących w Centralnej Arktyce, było ogromne. Prace nie mogły być niestety kontynuowane z powodu wybuchu wojny. Już jednak, w r. 1945 pilot M. Titlow dokonał lotu do bieguna północnego, a w r. 1950 założono na krze lodowej — w połowie drogi między wyspą Wrangla a biegunem — następną stację, której nadano nazwę „Biegun Północny-2”. Prowadziła ona badania naukowe w ciągu przeszło 12 miesięcy.

Na wiosnę br. lotnicy radzieccy wyszukali pola lodowe odpowiednie do założenia dwóch nowych stacji nauko-badawczych. Wkrótce potem na wybranych kry lodowe przewieziono transportowymi samolotami wyposażenie tych nowych polarnych miasteczek. Pierwszą z nich, „Biegun Północny-3”, założono w odległości niespełna 400 km od bieguna. Drugą — „Biegun Północny-4” zaistalowano na północ od wyspy Wrangla, w odległości ok. 1500 km od bieguna.

Oble stacje zostały zorganizowane z wielką starannością. Oprócz namiotów mieszkalnych wzniesiono składowe domki, mieszczące pracownice naukowe, stołówki, łazienki, pralnie itd. Pomieszczenia są ogrzewane gazem dowożonym w butlach. Namioty mieszkalne mają kształt kulisty, a zbudowane są z ten sposob, że na aluminiowy szkielet naciągnięty jest od wewnątrz biały nieprzemakalny brezent, na zewnątrz zaś czarny, pochłaniający możliwie najwięcej promieni słonecznych. Warstwa powietrza między obu tkaninami stanowi izolację.

Ponieważ stacje będą pracowały także w czasie trwania nocy polarniej, zostały przeto elektryfikowane. Poszczególne namioty są połączone liniami telefonicznymi, a świetlica jest zaopatrzona w bibliotekę, pianino, aparat radiowy i kino. Warto przypomnieć, że załoga pierwszej stacji polarniej, z lat 1937/38, mieszkała w jednym ciasnym namiocie, w którym zaledwie mieściły się piętrowe łóżka i stół do pracy; zainstalowanej tam radiostacji dostarczała energii elektrycznej prądnicą, poruszana wiatrem, a w okresach ciszy — ręcznie.

Dziś — przez niezamienionych środków transportu — każda stacja posiada



Aluminiowy szkielet namiotu mieszkalnego.

własne samoloty i śmigłowce, co pozwala na znaczne rozszerzenie badań przestrzeni. Zmechanizowana jest praca przy opuszczaniu i wyciąganiu sond do pomiarów głębokości morza. Samochody i traktory, dostarczone do produkcji turkowskiej, służą do transportu ładunków z lotnisk do magazynów, wyrównywania pola wlotów itp.

Czym tłumaczyć tak ogromny wysiłek włożony w zorganizowanie stacji badawczych na tak niepewnym podłożu, jak krawa lodowa, unoszona przez prądy morskie?

Zasadniczym celem arktycznych stacji naukowych „Biegun Północny-3 i 4” jest ułatwienie żeglugi wzdłuż „Północnej Drogi Morskiej” i pomoc

21 maja 1937 r. wystartował z bazy na wyspie Rudolfa czteromotorowy samolot i skierował się wprost na biegun. Lot odbył się pomyślnie. Pilot zlatczył w rejonie bieguna kilka okrążeń, obejrzał dokładnie pole lodowe i... gładko wylądował. Tak rozpoczęła się pierwsza naukowo-badawcza wyprawa polarników radzieckich w rejon bieguna północnego. Następnie samoloty zlatczyły na krze lodowej około 10 ton bązgu i odleciały na południe. Czterosobowa załoga stacji badawczej przez 274 dni prowadziła obserwacje, które przekazywała za pośrednictwem radia nie tylko do dzienników i czasopism, ale pierwsze ich częściowe opracowanie przesłała bezpośrednio na obrady Międzynarodowego Kongresu Naukowego, odbywającego się w tym czasie w Moskwie.

Gdy kra zaczęła się rozpaść, a zadanie zostało spełnione, radziecki lodolamacz zabrał 19 lutego 1933 r. uczonych na pokład.

dla uczonych, zajmujących się zagadnieniami prognozy warunków lodowych i pogody — nie tylko na morzach Arktyki, ale i w innych rejonach ZSRR. Północna droga morska, zorganizowana w r. 1935, łączy najdalej na zachód wysunięte porty, jak Archangielsk i Murmańsk, z portami Dalekiego Wschodu, a w szczególności z Władywostokiem. Ten szlak, przebiegający według północnych wybrzeży Syberii, wiąże ze sobą wszystkie kraje radzieckiej Arktyki. Zaraz po wojnie Rada Najwyższa ZSRR powołała uchwałę o przekształceniu północnej drogi morskiej w regularną linię towarowo-pasażerską. A w szczególności, w r. 1941, została otwarta wielka transkontynentalna linia lotnicza długości 8.000 km, Moskwa — Anadyr. Biegnie ona wzdłuż radzieckiej Arktyki, równoległe do północnej drogi morskiej.

Dla zapewnienia statkom i samolotom obsługi meteorologicznej założono na trasie tej drogi specjalne stacje polarne, których liczba przekracza dziś setkę. Ale brak danych z ogromnego centralnego basenu arktycznego

był przyczyną pewnych niedokładności w przewidywaniach tak pogody, jak i ruchu lodów. Powstała wówczas myśl założenia stacji badawczych na samym biegunie północnym lub w jego pobliżu.

Badania lotnicze stacji biegunowych objęły szeroki pas, równoległy do linii dryfu głównych mas naukowych, z których np. stacja „Biegun Północny-4” w ciągu niecałych 5 miesięcy przebyła w linii prostej przeszło 400 km. Uczeln odbywają systematyczne loty, na śmigłowcu na dość znaczne odległości. A ponieważ śmigłowce potrzebują do startu i lądowań minimalnego równego terenu, przeto badacze mogą opuszczać się na lód w określonych z góry punktach, gdzie dokonują obserwacji.

Oddział Aerologiczny, badający górne warstwy atmosfery, wypuścił już kilkadziesiąt radiosond. Zebrano obszerny materiał dotyczący cyrkulacji pól lodowych. Badaniami hydrologicznymi objęte zostały olbrzymie obszary dna morskiego.



Radionda do badania górnych warstw atmosfery.

Planowa, zorganizowana na podstawie naukowych, praca stacji „Biegun Północny-3 i 4” pozwoli na całkowite opanowanie północnej drogi morskiej, na szybsze zagospodarowanie olbrzymich przestrzeni Arktyki i wykorzystanie wszystkich jej bogactw naturalnych.

J. Kędz.

Pod gołym niebem kopalnie węgla brunatnego

Węgiel brunatny jest — podobnie jak kamienny — pochodzenia roślinnego. Ale tworzył się na niewielkiej głębokości, czyli pod niebryt grubą warstwą nadkładu, zarówno w czasie, jak i temperatury podczas, procesu zwięzienia substancji organicznych były niższe, niż u węgla kamiennych. Powstał tedy produkt nieco odmienny barwą, składem chemicznym i wartością opałową.

Jeden kilogram dobrego węgla kamiennego daje przez spalanie około 7-8000 kilokalorii; surowy węgiel brunatny wydziela ich tylko 2-3000. W świecie węgla brunatnego zawartość wody wynosi 50-80 proc. Suszyć go na powietrzu nie można, gdyż kruszeje i rozpuszcza się. Natomiast ogromna zaleta węgla brunatnego jest możliwość wydobycia go z kopalni odkrywkowych, eksploatacja jest więc wiele razy tańsza, niż urabianie węgla kamiennego w kopalniach głębinowych.

Nad Odra i Nysą mamy wielkie pokłady tego brunatnego skarbu, a jego wartość dla gospodarki narodowej jest bardzo poważna.

W roku 1938 produkcja węgla brunatnego w Niemczech wynosiła 100 milionów ton. Z tego tylko 10 proc. urabiano w dość płytkich zrzęstach kopalniach głębinowych, olbrzymią resztę — w odkrywkach.

W myś Planu 6-letniego nasza produkcja w roku 1955 ma wynieść 8,4 milionów ton, co oznacza wzrost o 84 proc. Jest to niewiele w stosunku do produkcji węgla kamiennego, ale — to dopiero początki, możliwości zwiększenia tej produkcji mamy bardzo duże.

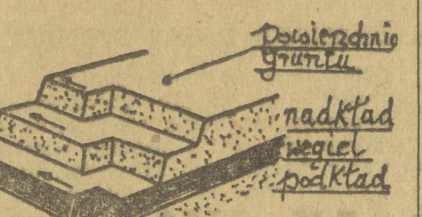
Wydobywanie węgla brunatnego z kopalni „pod gołym niebem” jest stosunkowo tanie i pozwala na zastosowanie olbrzymich koparek i czerpaków o wydajności do 2000 m sześć. na godzinę i maszyn. Wbudowanym w czerpak przenośnikiem wybrany węgiel zasypuje się wprost na podstawione wagony.

Abby węgiel brunatny można było użyć na cele opałowe lub do przeróbki chemicznej, trzeba go rozdrobnić, wysuszyć i sprasować w brykiet. Odbywa się to bez stosowania lepiszcza, a tylko pod ciśnieniem — około 800 atmosfer. Brykiet z węgla brunatnego są cennym materiałem opałowym o wartości około 4-5000 kalorii/kg.

Nad rzeką Nysą, na pograniczu polsko-niemieckim, w Turowie, mamy odkrywkową kopalnię węgla brunatnego, całkowicie zmechanizowaną. Popieważ w pobliżu nie mamy żadnego zakładu przetworczego, przeto około 80 procent produkcji turkowskiej idzie na stronę niemiecką, gdzie jest wielka brykietownia i elektrownia, pedzona węglem brunatnym. Są już jednak gotowe plany zbudowania w Turowie szlaku węgla systemem Fleissnera. Su-

rowy mokry węgiel, ładowany do wielkich autoklawów, pod działaniem gorącej pary i pod ciśnieniem do 20 atmosfer, wysycha i zbija się w grudy o dostatecznej wytrzymałości mechanicznej na transport.

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a



Schemat odkrywkowej kopalni węgla brunatnego.

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Węgiel ten jest również cennym, a może nawet cenniejszym niż kamienny — surowcem chemicznym. Jednym ze sposobów przeróbki chemicznej jest półkoksowanie, czyli wylentanie węgla w temperaturze około 500 do 600 stopni. Uzyskuje się żrący koks, nieco gazów i duże ilości smoly, a

Dyskusja o wychowaniu

Szkoła uczy i rodziców

WŁAŚCIWE wychowanie dziecka to sprawa trudna i skomplikowana. „Kochać swoje dzieci i kura potrafi — jak się wyraził M. Gorki — ale wychować je, to ważne zagadnienie państwowe, wymagające talentu i gruntownej znajomości życia”.

Nie wszyscy rodzice zdają sobie z tego sprawę, uważając, że z samego tytułu, że są ojcem czy matką, spływa na nich natchnienie pedagogiczne, które gwarantuje im nieomylną w wychowaniu własnego dziecka. Spotykamy często w naszych szkołach rodziców, którzy uważają siebie za poważne autorytety pedagogiczne, ponieważ kiedyś przez kilka miesięcy udzielali korepetycji.

Wiele naszych szkół, pragnąc pomóc rodzicom, prowadzi akcję pedagogiczną przy współudziale komisji naukowo-wychowawczych komisji rodzicielskich. Akcja ta jednak zbyt słabo przybrała rozmiary, nie udało się wzbudzić zainteresowania wśród ogółu rodziców. Na odczyty pedagogiczne organizowane przez szkoły, przychodziła niewielka grupa rodziców i to tych, którzy zawsze interesowali się wychowaniem dziecka, brak było natomiast rodziców tzw. „trudnych”. Na zebraniach klasowych wychowawcy starali się udzielać rodzicom porad z dziedziny wychowania, ale nie wszyscy nauczycie-

le są doświadczonymi pedagogami. Zarząd Główny TPD wydawał broszury dla rodziców na tematy związane z wychowaniem dziecka w domu i w szkole. Ale wydawnictwa te nie docierały do wszystkich szkół; a tam, gdzie dotarły, często zalegały kasy kancelarii szkolnych, nie dostając się do właściwych rąk. A jeśli dostały się — nie były czytane, ze względu na zbyt trudne ujęcie tematu.

Rodziców trzeba przekonać, trafić do nich żywym przykładem, pokazać im ich dziecko w konkretnej sytuacji w szkole, w otoczeniu kolegów. Pokazać im nierozłączność życia dziecka w domu i w szkole. Stąd wniosek, iż rodzice powinni dokładnie poznać zadania szkoły, plan pracy, metody wychowawcze, sposoby pedagogicznego oddziaływania na dzieci i młodzież.

Na zebraniu rady pedagogicznej w sierpniu ub. r. w szkole TPD 10 przy ul. Żytniej jednym z punktów zasadniczych było uświelenie tematyki odczytów pedagogicznych. Postanowiliśmy z miejsca, że wreszcie, związać rodziców ściśle ze szkołą. W pierwszych dniach września na zebraniach w klasach wychowawcy omówili z rodzicami program nauczania ze szczególnym zwróceniem uwagi na wyniki nauczania, podali rodzicom plan lekcji oraz plan zajęć pozalekcyjnych. Na drugim zebraniu w październiku omówiliśmy z rodzicami zagadnienia „Jak pomagać dziecku w nauce”.

Program wyborczy MKFN w Olsztynie

Od nas samych zależy wykonanie tych zadań

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rad narodowych Miejski Komitet Frontu Narodowego w Olsztynie opublikował odezwę do mieszkańców miasta, zawierającą program wyborczy MKFN. Program omawia nasze osiągnięcia w okresie 10-lecia i wskazuje na zadania, jakie stoją przed nami w najbliższej przyszłości, wzywając całe społeczeństwo miasta do pełnej ich realizacji.

A oto obszerne fragmenty programu wyborczego MKFN w Olsztynie: Olsztyn jeszcze ponał, gdy przystąpiliśmy na wezwanie Miejskiej Rady Narodowej do pierwszych prac nad jego odbudową. 980 budynków mieszkalnych leżało w gruzach, nie było wody, światła, gazu, kanalizacji i komunikacji. Uciekający wróg zniszczył wodociąg, gazownię, elektrownię, zwrócił z ziemią całe Stare Miasto.

Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej pod kierownictwem Partii i władzy ludowej dzień po dniu Olsztyn wracał do życia. Zawięzły się lampy elektryczne — sieć wodociągowa zaczęła zaopatrywać ludność w wodę. Uruchomiono pierwsze polskie szkoły. Ruszyła gazownia i tramwaje. Otwarto Miejską Bibliotekę Publiczną, kino i Miejski Teatr im. Stefana Jaracza.

Dziś nasze miasto z dawnego powiatowego z 30-kilkiutysięczną ludnością stało się miastem wojewódzkim przekraczającym 52.000 mieszkańców. Wybudowaliśmy 313 budynków (ponad 6.000 izb, w tym 31 przeznaczonych na cele oświatowe i kulturalne, 6 na potrzeby służby zdrowia, 201 — mieszkalnych). Z gruzów odbudowaliśmy Stare Miasto. Wyremontowaliśmy 7.912 izb. Wodociąg nasze dostarcza obecnie 5 razy więcej wody niż w r. 1946. Gazu używamy 2,5 raza więcej niż w r. 1946. Poważnie rozwinęła się sieć handlu spożywczego — zamiast 3 sklepów w 1945 roku obsługują nas obecnie 222 sklepy. Obok nich istnieją 82 uspołecznione punkty usługowe (krawieckie, szewskie, zegarmistrzowskie itp.). Znacznie wzrósł przemysł terytorijny, rozwinęły się spółdzielnie rzemieślnicze.

Do szkół podstawowych, licealnych, zawodowych i techników w naszym mieście uczęszcza około 9.000 młodzieży. Dumą naszą jest pierwsza w dziejach Olsztyna wyższa uczelnia powstała na gruzach Kortowa — Wyższa Szkoła Rolnicza.

W trosce o zdrowie obywateli rozbudowaliśmy sieć placówek służby zdrowia: mamy obecnie na terenie miasta 4 szpitale, 27 ośrodków zdrowia i przychodni specjalistycznych, 4 apteki.

Z roku na rok miasto nasze staje się coraz piękniejsze. Założyliśmy 21 zieleńców o ogólnej powierzchni

37.950 m², zasadziliśmy 2.450 drzew i 18.000 krzewów. Życie w naszym mieście rozwija się stale, staje się miłsze i wygodniejsze.

Obywatele! Znaczące są nasze osiągnięcia. Obok nich są jednak i braki. Miejska Rada Narodowa nie pobydziała w dostatecznym stopniu inicjatyw i energii mas w rozwiązywaniu zadań o znaczeniu ogólnopolskim i miejscowym. Zbyt słaba była ze strony Rady kontrola realizacji jej własnych uchwał. W mieście panoszył się i panoszy jeszcze w niektórych wypadkach biurokracizm i brak troski o zaspokojenie potrzeb ludności. Niedostateczna jest jeszcze więć Miejskiej Rady Narodowej z ludnością naszego miasta. Nie zdołaliśmy dotychczas zadowalać rozwiązać najistotniejszego u nas problemu — problemu mieszkaniowego.

Przed nową Miejską Radą Narodową stoją poważne zadania wskazane przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a mianowicie: do dalszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących: poprawy warunków bytowych mieszkańców miasta przez wybudowanie w najbliższych latach nowych 2.000 izb mieszkalnych i wyremontowanie około 12.000 izb, rozwinięcie spółdzielczego budownictwa domów jedno- i dwurodzinnych. Lepiej niż dotąd należy

zaopatrzyć ludność w wodę i gaz przez budowę nowych ujęć wody i sieci wodociągowej oraz gazowej na Kolonii Mazurskiej i Zielonej Górze.

Celem poprawy warunków komunikacyjnych trzeba zwiększyć tabor komunikacji miejskiej i połączyć ze śródmieściem Likuzy i dzielnicę składowo-handlową. Przeprowadzić kapitalny remont i zmianę nawierzchni 18 ulic z uwzględnieniem potrzeb dzielnic: Zatorza, Zielonej Góry i Kolonii Mazurskiej, Zwiększyć ilość punktów oświetlenia elektrycznego na Kolonii Mazurskiej, Zielonej Górze, Zatorzu, Kortowie i ul. Gietkowskiej. Doprowadzić do końca budowę dzielnicy mieszkaniowej Stare Miasto i osiedla przy ul. Kościuszki. Wybudować 2 szkoły podstawowe i 2 przedszkola.

W trosce o dalszy rozwój życia kulturalnego wśród młodzieży należy wybudować młodzieżowy dom kultury. Zakończyć budowę stadionu sportowego „Kolejarz”.

W trosce o zdrowie obywateli i zapewnienie im coraz lepszej pomocy lekarskiej: wybudować przychodnię obwodową w śródmieściu, urządzać przychodnię rejonową w dzielnicy Zatorze oraz zwiększyć akcję profilaktyczną.

Uruchomić 3 żłobki przyzakładowe. W trosce o czystość naszego miasta zwiększyć tabor oczyszczający i podnieść stan higieniczno-sanitarny.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności w artykuły codziennego użytku uprządkować targowiska przy ul. Pułaskiego i ul. Okrzei i zwiększyć ilość punktów handlowych i usługowych.

Całkowicie zlikwidować pozostałe rumowiska. Zwiększyć obszary zielone przez: zakładanie nowych ogródków jordanowskich, skwerów i zieleńców.

Główną treścią pracy i stałą troską Miejskiej Rady Narodowej winna być walka o wzrost dobrobytu i kultury, o rozwój przemysłu i sieci warsztatów usługowych, o rozbudowę handlu detalicznego i jego właściwą lokalizację oraz o coraz lepsze zaspokojenie codziennych potrzeb ludności, a więc o jej najbardziej życiowe sprawy.

Obywatele! Front Narodowy skupia w swoich szeregach wszystkie patriotyczne siły narodu: robotników, chłopów, inteligencję pracującą i rzemieślników, kobiety i naszą młodzież. Pod jego sztandarem pójdziemy w dniu 5 grudnia do wyborów, w których oddamy głosy na najlepszych obywateli naszego miasta, by nowoobrana Miejska Rada Narodowa miała pełne poparcie w masach, które razem z nią będą ofiarne realizować zadania postawione przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Rząd Ludowy w ramach secesyjnego Frontu Narodowego. Wybory winny przyczynić się do umocnienia Miejskiej Rady Narodowej i ścisłego powiązania jej z ludnością naszego miasta. Od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależy wykonanie tych zadań. Doniosły akt pierwszych wyborów do rad narodowych przeprowadzonych na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczymy czynami społecznymi, podniesieniem wydajności pracy i stałym obniżaniem kosztów własnych w naszych przedsiębiorstwach i instytucjach.

Dzień wyborów będzie manifestacją uczuć patriotycznych i obywatelskich mieszkańców Olsztyna skupionych w szeregach Frontu Narodowego pod kierownictwem PZPR.

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Olsztynie

Przed wyborami do rad narodowych Aktywiści Frontu Narodowego wzmagają swoją działalność

Z chwilą rozpoczęcia kampanii związanej z wyborami do rad narodowych wzmogła się w pow. Pasiek praca aktywistów Frontu Narodowego. Wiele załóg zakładów pracy z okazji wyborów podjęło specjalne zobowiązania produkcyjne i społeczne.

Dzięki wzmocnionej pracy aktywistów Frontu Narodowego potrojnemu wciągnąć członków rodzin robotników i pracowników umysłowych PGR do pomocy w wykopkach.

W PGR Zawiszanka gm. Wilczęta wszyscy zdolni do pracy członkowie rodzin pomagają przy wykopkach. Produkuje w nich żona kierownika PGR Janina Kempńska dając swą wyjątkową pracą mobilizujący przykład. Nawet żony oborowca Daniela Soła i Ignacego Olejnika, które początkowo nie wykazywały chęci pomocy, po rozmowach jakie przeprowadzili z nimi aktywiści Frontu Narodowego zmieniły swe zdanie i obecnie również biorą udział w pracach wykopkowych.

Do PGR Zawiszanka przybyło ostatnio 18 związkowców z Warszawy. Otrzymały oni dobre mieszkania i wyżywienie oraz ubrania robocze i dzielnie pracują przy zbieraniu ziemniaków.

Podobnie i na terenie PGR Drzymalów (gm. Dobry) członkowie rodzin robotników stanęli do pracy przy wykopkach. Wyróżnili się: Stanisława Rymaszak, Janina Zochowska i Maria Szataczak. Każda z nich wypracowała ponad 30 roboczo-dni przy wykopkach i omłotach.

Do PGR Drzymalów przybyło 22 uczniów z zasadniczej szkoły mechanizacji rolnictwa z Prabut. Z pośród nich Kazimierz Sawicki i Zbigniew



CAŁY NARÓD
BUDUJE SWOJĄ STOLICĘ

Olsztynskie Zjedn. PGR wyróżnione przez Ministerstwo

Wysokie plony ziemniaków

wynikiem troskliwej opieki agrotechnicznej

(il.) W skali zjednoczenia zespoły olsztynskie wykonały do dnia 19 bm plan wykopków ziemniaków w 80 proc. O całkowitym zakończeniu tych prac zameldowały dotychczas załogi zespołów: Cibórz, Księży Dwór i Nidzica. Bardzo poważnie zbory ziemniaków zaawansowane są również w zespołach Jedwabno. Wykopki wykonano tu prawie w 95 proc. W ciągu kilku najbliższych dni wykopi ziemniaków w zespole Jedwabno zostaną zakończone całkowicie.

Stosunkowo najsłabiej prace wykopkowe przebiegają w gospodarstwach zespołu Reszel i Dobre Miasto. W pierwszym z nich plan wykopkowy zrealizowany został w 50 proc., a w drugim w 60 proc.

Najlepsze zbory ziemniaków uzyskał dotychczas PGR Kozłowo. W go-

spodarstwie Sławka zebrano z 60 ha po 250 q ziemniaków. W robotach uprawowych wyróżnił się brigadier polowy ob. Popis oraz pracownicy brygady ob. Krzesiński. Wysokie plony w gospodarstwie Sławka to nie mały wyznacznik ich zasługi oraz wynik ich troskliwej opieki agrotechnicznej roztoczonej nad uprawami ziemniaczanymi.

O rekordowych zbiorach zameldowała również załoga gospodarstwa Łaity w zespole Klewki. Z 28 ha uzyskano po 200 q ziemniaków. Kierownikiem tego gospodarstwa był do niedawna ob. Malczak. Za dobre wyniki uzyskane w produkcji roślinnej ob. Malczak został ostatnio powołany na stanowisko dyrektora zespołu. Wysokie plony okopowych w gospodarstwie Łaity są nie tylko zasługą ob. Malczaka, lecz również brigadiera polowego — Bilczewskiego.

W gospodarstwie Gągławki (zespół Klewki) dzięki dobrej pielęgnacji upraw okopowych zebrano z 8 ha po 150 q ziemniaków, a w gospodarstwie Księży Dwór z 24 ha po 155 q, natomiast z 5 ha po 240 q ziemniaków. Wysokie plony uzyskane w Księżym Dworze są wynikiem dobrych zabiegów agrotechnicznych stosowanych przez kierownika PGR ob. Grzelaka oraz brigadiera polowego ob. Rogozńskiego.

Gospodarstwo Przełęg w zespole Cibórz wykopało dotychczas ziemni-

Backewski wykonują ponad 150 proc. normy. Żaden z 22 uczniów pracujących w PGR Drzymalów nie osiąga mniej niż 100 proc. normy.

Kor. Rom

PLENUM WKW ZSL

(zb) W dniach 23 i 24 bm. odbędzie się w Olsztynie plenum WKW ZSL. Głównym tematem obrad będzie sprawa aktywnego udziału wszystkich członków ZSL w kampanii wyborczej do rad narodowych. W pierwszych dniach listopada br. w siedzibach przyszłych gromadzkich rad narodowych odbędą się zebrania kół gromadzkich i gminnych ZSL, na których omawiana będzie również sprawa wyborów do rad narodowych, jak i przeniesione zostaną uchwały oraz wytyczne, podjęte podczas obrad WKW ZSL.

Początek obrad w dniu dzisiejszym o godz. 9.

OLSZTYŃSKIE POM

rozpoczęły remonty zimowe

(oz) POM woj. olsztynskiego rozpoczęły już przygotowania do remontów zimowych. W ekspozyturze olsztynskiej rozpracowano harmonogramy i rozesłano je w teren. Plany prac uwzględniają m. in. szybszy niż w roku ub. termin przeprowadzenia remontów oraz większą niż dotychczas pomoc dla GOM.

Do warsztatów pomowskich nadchodzi już pierwsze partie kosiarek, snopowiązałek, grabiarki, siewników i innych maszyn przeznaczonych do remontu. Przygotowania odbywają się już we wszystkich POM, jedynie załoga zalewskiego ośrodka maszynowego lekceważy sobie tę kampanię remontową. Dotychczas bowiem nie ściągnięto tam ze spółdzielni zepsutych maszyn. Nie przygotowały się również warsztaty. Zachodzi więc obawa, że podobnie jak i w roku ub. POM ten opóźni przeprowadzenie remontów. Ekspozytura Wojewódzka w Olsztynie nie powinna patrzeć poobłąkani na tego rodzaju lekceważenie spraw remontowych.

Olsztynscy naukowcy wezmą udział w sesji naukowej PAN

W dniach 25—28 bm. odbędzie się w Gdańsku sesja naukowa zorganizowana przez Polską Akademię Nauk w związku z 500-leciem inkorporacji

Dni Filmu Polskiego

Podobnie jak i w latach ubiegłych, również i w tym roku, w dniach od 30 października do 28 listopada zorganizowany zostanie tryptyk z kolei przegląd filmów polskich, wyprodukowanych w okresie ostatnich dziesięciu lat przez kinematografię krajową.

Przegląd ten obchodzony pod nazwą „Dni Filmu Polskiego” będziemy mieli okazję zobaczyć w kinie „Odrodzenie”. Na program złożą się filmy fabularne i dokumentalne. (zb)

Warmi i Mazur oraz 10-lecia Polski Ludowej. W sesji tej na zaproszenie PAN biorą również udział przedstawiciele społeczeństwa naszego regionu. Między innymi wygłoszą referaty: kierownik Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego — Emilia Sukertowa-Biedrawina pt. „Walka o język polski na Mazurach w XIX i początkach XX wieku” i dyrektor Woj. Archiwum Państwowego dr Tadeusz Grygier — „Walka o język polski na Warmii w XIX i XX wieku”. Do referatów, które wygłoszone zostaną przez innych prelegentów, wykorzystane zostaną prace dotychczas nie ogłoszone drukiem: wstęp przewodniczącego Prez. Woj. RN mgr. Zbigniewa Januski — „Dziesięciolecie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej”, dr Grygiera — „Żywot Polski na Warmii i Mazurach na przełomie XIX i XX wieku” oraz „Problemy gospodarczo-polityczne „Osthillfe”.

Na sesję prócz wymienionych prelegentów wyjeżdżają celem zabrania głosu w dyskusji zaproszeni przez PAN: mgr. Z. Janusko, senior działaczy mazurskich Mirosław Lejk, poeta karmiński Maria Zientarowa-Malewska, mgr. Bohdan Wilamowski mgr. Władysław Gębik i poseł na sejm Gerard Skok.

Przez sport do zdrowia

Spacerkiem po Kętrzynie

Od 7 miesięcy mieszkańcy Kętrzyna Ryszard Pawłanowicz ubiega się o remont swego mieszkania przy ul. Kosciuszki 59. Mieszkanie niszczeje coraz bardziej, nadchodzi zima a MZRM milczy. Niechże więc odezwie się, a jeszcze nie jest niech... nareszcie przystąpi do remontu.

Kłopot PSS przy kętrzyńskiej cukrowni jest słabo zaopatrzony w plecywo i wędliny. W cukrowni pracuje obecnie wielu robotników sezonowych, niestety przyjeżdżających z daleka. Zamieszkuje ona w hołte robotniczym i zmuszeni są odbywać codziennie dalekie wędrowki do sklepów w mieście.

Zarząd PSS powinien bardziej zainteresować się zaopatrzeniem robotników cukrowni.

Uchwała MRN Kętrzyn miał być w br. całkowicie odrzucony. Zakłady pracy otrzymały do oczyszczenia „rodziki” ulic, lecz prace stały na martwym punkcie. Jedynym znakiem, że w sprawie odprawiania już coś postanowiono, są tablice głośnie, że pracuje tu up. Sp. „Mazur”. Zakład Sieci Elektrycznej. Niektórzy zwążyli gruzów pod tablicami niesiętych, niebitych dobrze świadczą o tych instytucjach.

Skrzyżowanie ulic Traugutta, Asnyka i 1. Maja jest od dłuższego czasu nie oświetlone. Niedługo z przebiegnięciem wpadł już w tym miejscu do znajdujących się tam odkrytych piwnicy. Czas byłby porzucić kres tym wypadkom i skrzyżowanie oświetlić.

runkach, sale, które mają do dyspozycji są za małe, co nie pozwala na właściwą pracę. Odczuwa się również brak instrumentów, regionalnych i ludowych strojów. A co najważniejsze, brak jest odpowiednich instruktorów. Obniża to poważnie poziom, zwłaszcza zespołu dramatycznego, który zadebiutował w „Slubach panienskich” Fredry — raczej słabo. W tym roku natomiast nie rozpoczął dotąd żadnej działalności. Wprawdzie była w planie wieczornica poświęcona życiu i twórczości M. Ostrowskiego, ale... nie udała się.

Brak pracy kulturalno-oświatowej w grupie, opieranie się w głównej mierze na zespołach ogólnouczelnianych — ujemnie wpłynęło na rozwój życia kulturalnego uczelni.

Brak pracy kulturalno-oświatowej w grupie, opieranie się w głównej mierze na zespołach ogólnouczelnianych — ujemnie wpłynęło na rozwój życia kulturalnego uczelni.

NAJTRUDNIEJSZY ODCINEK

Najtrudniejszym odcinkiem pracy były i są świetlice i czytelnictwo. Niestety były i pozostają nadal puste. Wprawdzie zorganizowany został wieczorek eksperymentalny z występami i dyskusją nad formami pracy świetlicowej. Wiele padło wówczas słuszných wniosków. Chcemy urządzić wieczornice, spotkania z literaturą. Wnioski te „starano się” realizować, a wynikiem tego były 3 wieczorki świetlicowe, na które nikt, poza kilkoma aktywistami, nie przyszedł.

Rozwój czytelnictwa, a szczególnie

literatury pięknej, wśród studentów był i jest niezadowolający. ZSP nie doceniały należycie znaczenia tych spraw. Co prawda zorganizowano konkurs czytelnicy, który miał objąć całą młodzież. Zgłoszeń indywidualnych i grupowych było ponad 160 — natomiast prac zostało oddanych tylko cztery. Nie rozpracowano tej akcji należycie, potraktowano ją po macoszemu, zajmując się w międzyczasie eliminacjami. A kiedy zorganizowano dyskusję nad „Młodą Gwardią” przyszło na nią kilku aktywistów i na tym koniec. Dlaczego? Dlatego, że była ona tylko dla aktywistów, a nie dla wszystkich. I to było błędem!

Z tych uwag należy wyciągnąć pewne wnioski, które trzeba wziąć pod uwagę przy dalszej pracy. Należy zainteresować problemami życia kulturalnego uczelni całą młodzież poprzez organizowanie częstszych koncertów, wieczornic literackich itp. Trzeba zlikwidować szereg czynników, które hamują rozwój życia kulturalnego. Wreszcie po trzecie: należy wciągnąć śmiało do pracy kulturalnej studentów lat pierwszych i powierzać im odpowiednie zadania na tym odcinku.

St. AL.
Klub Korespondentów „Życia”
w Kortowie

DZIEŃ



OLSZTYNA

PIERWSZY tramwaj pojawił się na ulicach Olsztyna w r. 1946. Mimo szupłego taboru tramwajowy olsztynski przewoził w tym roku ponad 1 milion pasażerów. Dziś od stanu tego dzieła nas duże zmiany. Uruchomiona została komunikacja trolejbusowa, autobusowa, powiększony również został tabor tramwajowy. Do 30 czerwca br. komunikacja olsztynska przewiozła 3.502.000 pasażerów. W latach następnych usługi ze strony MPK wzrosną jeszcze bardziej. W myśl wytycznych jakie opracowane zostały dla MRN przed wyborami do rad narodowych stan komunikacji miejskiej w najbliższych kilku latach jeszcze bardziej się powiększy. Planuje się bowiem zakupienie dla Olsztyna 12 wozów tramwajowych, 11 trolejbusowych i 5 autobusów.

REJONOWE komitety Frontu Narodowego przystąpiły do omawiania z wyborcami programów wyborczych FN. W dniu dzisiejszym, 23 bm. TKFN Nr 12, który zasięgiem swego działania obejmuje ulice: Stalina, Kąkły, Warmińska i pl. Nowotki zwołuje dla mieszkańców tych ulic zebranie przedwyborcze, które odbędzie się w świetlicy OZKiN przy ul. Stalina. Początek zebrania o godz. 17-tej.

W NIEDZIELĘ 24 bm. również pierwsze zebranie przedwyborcze z mieszkańcami dzielnicy Zatorze organizuje TKFN Nr 22. Odbędzie się ono w sali przedszkola kolejącego przy ul. Stalingradzkiej. Początek o godz. 15.

„PRZEZ współzawodnictwo — do najwyższej sprawności w walce z pożarami”, pod takim hasłem woj. komenda straży pożarnej w Olsztynie organizuje w dniu 31 bm. 11 wojewódzkie zawody pożarnicze. Program zawodów przewiduje cwi-

czenia i próbné alarmy ogniowe. Zawody odbędą się na placu przy ul. Działdowskiej. Początek o godz. 8.30

W DNIACH 19, 20 i 21 bm. WRZZ wraz z olsztynskim WDK zorganizowały w sali domu kultury trzydniowe zajęcia szkoleniowe dla instruktorów artystycznych, kierowników świetlic. Omawiano tam również sprawy pomocy aktywowi k.o. w organizowaniu rozmaitych imprez, jakie odbędą się we wsiach i miastach naszego województwa w okresie poprzedzającym wybory do rad narodowych.

NIE WSZYSCY może wiedzą, że księgarnia DK nr 3 przy ul. 1 Maja 19 prowadzi wylatną sprzedaż książek w wydaniach obcych. Obecnie z nowości można tam nabyć w dużym wyborze książki w językach: litewskim, białoruskim i ukraińskim. Ponadto w księgarni DK nr 3 ukazują się już w sprzedaży XXVI tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej.

W DNIU jutrzejszym niedzielny dyżur pełnić będzie stacja benzynowa przy ul. Waryńskiego. Godziny dyżuru od 7 do 15. (zb)

O wyższy poziom ZYCIA KULTURALNEGO OLSZTYŃSKIEJ WSR

Zagadnienie rozwoju i umasowienia spraw k.o. w uczelni kortowskiej nurtujące niemal wszystkich studentów. Do tej pory była to dziedziną bardzo zaniedbana.

Życie kulturalne w grupach i wydziałach nie rozwijało się równomiernie i systematycznie w ciągu całego roku. Jedynie w okresie eliminacji grup studenckich zorganizowanych w ub. r. zauważyć można było masowy udział młodzieży w ruchu artystycznym.

Do przeglądu artystycznego stanęło 28 grup na 50 istniejących. W eliminacjach tych przodowały wydziały rolny i zootechniczny. Natomiast wydziały leśniczy i rybaczki pozostawały daleko w tyle. Przegląd zespołów artystycznych w ub. r. pomógł w dużej mierze w pracy terenowej. I tak np. studenci III roku na praktykach dyplomowych założyli wiele kolekt dramatycznych i zespołów świetlicowych. Wyróżnione grupy studentów cieszyły się czystym gościem spółdzielni produkcyjnych i wsi woj. olsztynskiego. Ogółem w tej akcji brało udział przeszło 600 studentów i studentów, którzy od grudnia ub. r. do końca czerwca br. byli 25 razy

w terenie, obsługując 18 spółdzielni produkcyjnych i 7 gromad.

Ten ruch artystyczny zaczął jednak z biegiem czasu tracić na sile. Dużą winę tego ponosi KU ZSP, który nawet takich drobnych usterek jak sprawni dojazd członków zespołu do gromad oraz sprawy stołówek, nie potrafił usunąć.

ZESPOŁY „ETATOWE”

Drugim poważnym błędem w pracy kulturalnej na WSR jest brak rytmiczności. W ciągu całego roku (z wyjątkiem okresu elimin.) praca masowa w wydziałowych zespołach artystycznych prawie że zanika. Cała uwaga skupiała się przede wszystkim na zespołach artystycznych, które można śmiało nazwać „etatowymi”. Były one „eksploatowane” do wszelkich okazji. Dlaczego? Dlatego, że przedstawiali pewien poziom, zwłaszcza zespół taneczny oraz zespół mandolinistów — najbardziej operatywny i znany w całym województwie.

Poza takimi „etatowymi” zespołami był jeszcze chór i zespół wokalny. Ale i tu było i jest dużo braków. Zespoły te pracują w trudnych wa-

CO GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza: „Las” M. Ostrowskiego pocz. przedk. godz. 19.
Czerwony Kapturek — „Co się w lesie raz zdarzyło”, pocz. g. 17

(według informacji OZK)
Odrodzenie — „Awantura o dziecko” prod. francuskiej godz. 17.30 i 20.
Polonia — „Hamlet” prod. angielskiej, godz. 18.30 — 19.30.
Awangarda — „Kłeska szpiega”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka 17 — Spółeczna nr 2, Stare Miasto
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-
tów 82, tel. 09 i 22-22
Straż Pożarna — tel. 08
Pocztę dorozek samochodowych i konnych, Dworzec Gł. tel. 777

Ogłoszenia drobne

Gabinet rentgenowski doktora Zbigniewa Olszowskiego, Olsztyn, Aleja Wojska Polskiego 60. Prześwietlania: klatki piersiowej, ząbków i zdjęcia zębów. Czynny 16-17, oprócz soboty k. 8639 0

Maszyny stolarskie kombinowane — komplet kupie. Warszawa, Lipska 4/7. Wasiljew.



Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35 48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wyższej Instytucji Prasy „Czytelnik”
Prenumerata miesięczna zł 3 — Zaliczenia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne: 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3 — za 1 mm. specjalnie zł 15 — za wiersz. Konto PKO 1-117/110.

Druk. RSW „PRASA” Maślankowska 2/5 5-B-20370